

PRENUMERATA:

w Hołdzu:
Rocznie rs. 9 k. —
Pół rocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmując skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz potłem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20 %, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowo ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowo ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dzień: Bartłomiej Ap.
Jutro: Ludwika Króla.
Wschód słońca o godz. 4 min. 54. Zachód o godz. 7 min. 11.
Długość dnia godz. 14 min. 11. Ubyło dnia godzin 2 minut 46.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Freniera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KORRESPONDENCJE.

Odesa, 18 sierpnia.

Bilans wydatków i dochodów państwowych za pierwsze 4 miesiące r. b., przedstawia się, jak to zresztą przewidzieć było łatwo, bardzo smutnie. Przesilenie ogólne, upadek przemysłu i handlu odbić się musi jak w zwierciadle, w bilansie finansów państwa. W stosunku do r. z. tegorocznego niedobór dochodów wynosi 17,5 mil. rs., zaś wydatki przewyższyły budżet o 18,4 mil. rs. Rubryka wydatków, jak to zwykle ma miejsce, nie jest szczegółową, nie można zatem wiedzieć, jakie rubryki w zakresie anszlagowym utrzymały się nie udało, nie przeszkadza nam jednak do wyprowadzenia wniosków o stanie finansów Rosyi. Co do dochodów, to zmniejszenie takowych spotykamy we wszystkich głównych kategoriach. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmują „dochody różnego rodzaju“ gdzie niedobór wynosi 7,9 mil. rs., potem podatki — 7,6 mil. rs. niedoboru, cło z komór — 3 mil. rs. niedoboru, wykupy — 2,6 mil. rs., zwrot pożyczek — 2,2 mil. rs., akcyza — 1,9 mil. rs., dalej zmniejszyły się zyski z podatku od biletów kolejowych, opłaty stempłowej i t. d. Wprawdzie zwiększyły się dochody z „postronnych źródeł“ o 1,3 mil. rs. i jeszcze z 6 punktów o 840,000 rs., ale wobec ogólnej sumy deficytu, zyski te są bez znaczenia. Porównując ten stan finansów obecnej chwili, ze stanem w r. z., dzienniki rosyjskie obliczają, iż dochody w r. b. wyniosą 750 mil. rs.; wydatki, według budżetu, to jest minimalnie wyniosą 809,7 mil. rs., czyli, że w najlepszym razie rachunki zamknięte zostaną deficytem 60 mil. rs. Zwiększające się wydatki, do coraz to nowych podatków ubiegać się zmuszają, te zaś powodują coraz większe zużycie mas. Błądź, co bądź, jakieś środki ratunkowe przedsięwziąć musi p. minister Bunge; zasada laissez faire, laissez passer, nie może być tutaj zastosowaną. Dalsza droga ratowania skarbu państwowego zwiększeniem bezpośrednich do-

chodów — podatków, wyzyskiwana dziś z całą sprężystością, zaprowadzi do zgubnych rezultatów. Niby protekcja przemysłu krajowego wysokimi cłami, nie doprowadziła do pozytywnych skutków; zresztą, państwo par excellence rolnicze, w rozwoju właśnie tych stosunków, widzieć winno gwarancję dobrobytu swej ludności. Po tem przejściu portmoneki państwowej, wracamy do spraw lokalnych.

Wiadomo, jak się ostatnimi czasy rozwinął i jaką rolę obecnie odgrywa przemysł naftowy na Kaukazie. Od czasu otwarcia kolei z Baku do Poti, otworzyła się druga droga bliższa rynków zagranicznych dla nafty kaukazkiej; pierwsza prowadzi z Baku, przez morze Kaspijskie i Wołgę do rozmaitych rynków wewnętrznych państwa. Tę drogę eksploatuje towarzystwo braci Nobel, z przystani wojskich rozwijać swojemi wagonami naftę po całej Rosyi. Druga droga na Baku i morze Czarne, podniosła w wysokim stopniu znaczenie Odessy w handlu naftowym, czyniąc ją głównym składem i zarazem rynkiem dla całej Europy. W handlu naftowym główną rolę odgrywają koszty transportu i co ważniejsze, koszty upakowania. Otóż obecnie zmniejszono ad minimum tę ostatnią rubrykę w ten sposób, iż naftę pompami z rezerwarów w Baku przelewają do specjalnie urządzonych żelaznych wagonów cysternowych, z których znów w Batumie przepompowują naftę do rezerwarów. Tutaj zaś przelewają również za pomocą pomp płyn do parowca specjalnej budowy, który naftę bez żadnych naczyn przewozi do Odessy lub zagranicę.

Wczoraj statek ten zawiał z pełnym ładunkiem do portu odeskiego; skorzystałem z tej sposobności i dzięki uprzejmemu znalezieniu się jednego z oficerów załogi a naszego ziomka p. S., zdołałem zebrać na miejscu niektóre dane o tym ciekawym, a dotychczas jedynym statku, którymi z czelnikami podzielili się postaram.

Swiet (światło), taką jest nazwa tego statku, (jest parowcem trzechmasztowym, większych rozmiarów (zagłębia się w wo-

dział na 14', wycieżnia wody, przy pełnym ładunku, 1,494). Sifa maszyny — 260, śrubą robi od 67 do 75 obrotów. Zbudowany został w r. z. w zakładach „Motala“ pod Göteborgiem w Szwecyi. Kosztował 35 tysięcy funt. sterl., czyli około 350,000 rs. Objętość ładunkowa wynosi 1,700 pud. Statek ten posiada 16 cystern służących dla nafty, oddzielone są one od składów węgla, rezerwarami z wodą, połączone z parowym wentylatorem usuwającym gazy naftowe z wnętrza statku. Dla technika wykonanie maszyny parowej, pomp i połączeń z lodowcami przysposobieniami dla naładowywania i wyładowywania, przedstawia wiele ciekawych szczegółów. W cysternach mieści się od 107 do 108 pudów nafty (mylnie podano w „Więstniku Finansów“ jakoby 180,000 pudów), wagi gatunkowej 0,823 i temperaturą zapalności 28° C. Przepompowanie całego ładunku na i ze statku odbywa się w przeciągu 11 do 14 godzin. Przy takich warunkach dostawa nafty do rezerwarów centralnych Odessy odbywa się nadzwyczaj szybko i stosunkowo tanio. „Swiet“ odbywał dotychczas 12 kursów, z tych jeden do Londynu, pozostałe do Odessy, zawsze z pełnym ładunkiem, czyli że przewiózł około 1,300,000 pudów. Obecnie zabierze w Batumie ładunek do Tryestu. Statek ten jest własnością rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu, które zawarło z towarzystwem bakińskim eksploatacyi nafty następującą w zarzysie, umowę: towarzystwo obowiązuje się dostarczyć rocznie do rezerwarów w Batumie od 1,300,000 do 1,600,000 pudów nafty. Produkt ten sprzedaje w Odessie lub gdzieindziej towarzystwo żeglugi i handlu samo, wypłacając towarzystwu bakińskiemu 1-o natychmiastowej zaliczki po 10 kop. od puda; 2-o po sprzedaży po 7 kop. od puda, jeśli cena na naftę w Batumie nie jest niższą od 17 kop. Od cen wyższych 25% idzie na korzyść tow. żeglugi, które swoją drogą pobiera za przewóz po 10 kop. od puda. Prócz nafty bakińskiego towarzystwa, przewieźć może „Swiet“ tylko milion pudów nafty braci Nobel. Zyski na jednym kursie z Batumu do Odessy, wynoszą dla tow. żeglugi około 10,000 rs., a mie-

sięcznie kursów takich odbyć może statek trzy. To też w Newenstle'u obstalowano drugi, systemu tegoż inżyniera-mechanika, Hausmanna, pod nazwą „Lucz“ (promień), wprawdzie o 200 tonn mniejszy. Sprawie rozwoju przemysłu i handlu naftowego statki te bezwzględnie wielkie oddadzą usługi. Na tem zakończymy wzmiankę niniejszą, ze względu, iż tej młodej a obszernej gałęzi przemysłu, poświęcić zamierzamy w niedalekiej przyszłości artykuł znacznie większy.

Zadość czyniąc jednemu z celów naszego pisma, t. j. obrazowaniu ekonomicznego położenia kraju i Cesarstwa, załączam dziś opis stanu głównych gałęzi przemysłu guberni tauryckiej. Najważniejszą rolę odgrywają tutaj plantacje tytoniu. Do ich wprawdzie nieznaczny wzrost, przyczynia się niemało wysokie cło na tytoń turecki. Według tabeli niżej podanej, widzimy, że ilość obsianej tą rośliną ziemi w r. z. w stosunku do lat poprzednich, wzrosła, nieurodzaj jednak, spowodowany brakiem deszczów, ujemnie bardzo wpłynął na wartość produkcji.

Table with 4 columns: W r., liczba plantacyj, ilość dziesiątn, ilość zebr. tyt. w pud.
1880 3,515 2,373 92,672
1881 1,513 1,434 48,203
1882 2,777 2,113 111,317
1883 4,015 3,532 161,051
1884 — — 205,143
1885 4,463 4,063 144,246

Ceny w roku 1885 wynosiły na plantacjach wyższe gatunki od 30 do 15 rs. za pud, niższe od 15 do 4 rs., w składach: wyższe od 35 do 18 rs., niższe od 18 do 4 rs. Przypominając, iż w r. z. (Nr. 168) i w styczniu r. b. pisaliśmy obszerniej o warunkach rozwoju plantacyi tytoniu w Rosyi, zakończymy dziś tę kwestyę, przechodząc do drugiej z kolei co do doniosłości, gałęzi przemysłu tauryckiego, a mianowicie do hodowli owiec. Liczba tych ostatnich wynosiła w r. 1885 ogółem 2,810,929 sztuk, z tego 1,899,358 sztuk przypada na gatunki o wełnie cienkiej i 911,571 sztuk na owce zwyczajne. W r. z. zebrano weł-

OBRAZY Z NORWEGII.

Romans

Aleksandra L. Kleilanda.

I.

Na południo-zachodzie i nad zatoką Chrystyani niebo było jasno-błękitne i pogodne. Silne światło słoneczne migotało po lekko drżących falach, między którymi ciągnęły się długie, gładkie, nieporuszone wiatrem smugi. Wiatr nie miał ustalonego kierunku, to od morza świeżym wionął powiewem, to z doliny skwarne powietrze zgomadzało po nad miasto, zlekka wędę poruszył i zamierał powoli. Na wschodzie wisały ciężkie chmury burzą brzemienne, nadciągały one codzień po południu, ażeby zniknąć znów pod wieczór. Gdybyż się raz wreszcie rozpoczęło, myśleli sobie ludzie; lecz tak zostawało dzień po dniu, przez cały sierpień. Słońce piekło, wiatr prowadził spiekotę to tu, to tam, nie rozpraszając jej i burza nadciągała, trzymała przyrodę całą w oczekującym drżeniu i znikania znowu. Szerokie ulice, prowadzące na południe i południo-zachód, leżały w pełnym świetle słońca. Cień czołgał się pod samymi domami i tak się zwał, że niepodobna było po nim chodzić. Na ulicy Karola Jana przed południem było najlepiej. Można było bezpiecznie dotrzeć do gmachu stortyngowego. Lecz placem Eidssoold i przeciwko zamkowi, słońce zebrało co lepsze swe siły. Drzewka młode zwieszały smętnie liście swe szarym kurzem pokryte, tylko topole stały wyprostowane sztywnie i zerkały na cienie swe. Ludzie przemýkali się niby ptaszki z krzewu na krzew, same zaś pa-

— Im dalej na północ, tem gorszy skwar — rzekł kancelista Martensen i zdjął kołnierzyk; surdut już zdjął, przedtem rozpiął kamizelkę. Młody dyetaryusz Hiorth, zajęty zszywaniem arkuszy papieru, odwrócił się zniecierpliwiony, Martensen miał wygląd niekoniecznie apetyczny, gdy siedział tam potem oblanym, w żółtawej swej koszuli; lecz dyetaryusz nie powiedział nie śmiał; od niedawna bowiem dopiero wstąpił on do biura, a Martensen odgrywał tu dość ważną rolę. Wszystkie okna wielkiego gmachu ministeryalnego były otwarte, drzwi od pokoi i korytarzy również. Pisarze oddawali sobie wzajemnie wizyty, uskarżali się na upał, trzymając w rękę po kilka arkuszy papieru, na wypadek, gdyby się „z kim spotkali.“ Dyetaryusze, nie przyzwyczajeni jeszcze do „pracy“, zwieszały głowy nad stolikami swymi, jak zwidłe słoneczniki, zrywali się od czasu do czasu, grzebiąc wtedy gorliwie w papierach. Wszędzie bowiem był papier. Półki wzdłuż ścian nabite nim były, przy pisarzach i przed nimi leżały potrzebne stosy. Był tam papier szary, papier żółty, papier biały, papier do pakowania, papier pocztowy, bibuła, papier stemplowy, papier stary z zółkłemi brzołami. Leżał wszędzie, to pojedynczymi arkuszami, to w okładkach, to w wielkich paczkach, poobwijanych sznurkiem, na podłodze, po krzesłach, po stołach — papier formalnie zalewał pokoje, tak, że zdawało się, iż nieszczęśliwi ci, którzy tu byli zajęci, powinni być przygotowani na utonięcie w papierze, albo na ratowanie się płwaniem. Spokój kontemplacyjny, panujący w kanceltorze Martensena, przerwany został przez pośpieszne wejście kancelisty Oersetti'a, niskiego mężczyzny o czarnym zarostcie i ożywionych ruchach. Trzymał on gazetę

w rękę, wołając: — Czytałeś to pan, panie Martensen! wszak to przechodzi wszelkie granice! czytaj pan tu artykuł o prawie głosowania dla robotników — że też wolno pisać, drukować i rozpowszechniać coś podobnego! Należałoby powiesić ich wszystkich.“ Martensen obojętnie spoglądał na gazetę. — Czytałem już dziś zrana — głupstwo — ehl... — Głupstwo? Martensen! Nie, daleko gorzej: poduszczanie, kłamliwość, zdrada stanu. Oh! jeśli pomysię — ciągnął dalej Oersett z gorzkim uśmiechem — że się tu oczekuje z tą hołotą, że się brata z robotnikami, że się w mowach publicznych wychwala poczciwy stan roboczy! jak gdyby ci wyrobny wzięli patent na pracę, a my inni nie byli niczom, jak... jak... — Nic panie — dodał Martensen. — A jakże — zwołał Oersetti — a chciałbym jednak wiedzieć, kto pracuje więcej... — czy taki brukarz, czy który z nas. W chwili tej niski człowieczek o siwych włosach wsunął się do pokoju bez szelestu. Nigdy dobrze nie wiadziło skąd idzie, gdyż drzwi pod ręką jego nie wydawały najmniejszego szmeru, on chodził po biurze zawsze w filcowych trzewiakach. — A więc, Mok — odezwał się Martensen, mrugając poufale oczyma — czy wyszedł? — Minister przed chwilą wyjechał z przemysłowcem Falek-Olsenem — odparł Mok i wysunął się z cicha. Kancelista Oersett oddawna już był znówu na swoim miejscu w sąsiednim pokoju i wszyscy pisarze schyliłi się nad swemi papierami, podczas przejścia małego człowieczka. Andrzej Mok był woźnym — ministeryalnym. (D. e. n.)

ny cienkiej 405,650 pudów. Ze względu jednak, iż ceny były bardzo niskie, a mianowicie w początku 8 rs. za pud, a później 5 rs. 50 kop. za pud, tylko ubożsi właściciele sprzedawali wełnę. Na rok więc 1886 pozostały znaczne zapasy.

Wreszcie ostatnią gałąź ważniejszą miejscowego przemysłu stanowi przemysł solny. W r. z. odczuć się dała konkurencja soli astrachańskiej, która, dzięki kolejom i komunikacji wodnej (Wołga), łatwiej wewnątrz kraju zbyt znajduje, taniocią wypierając z wewnętrznych rynków sól krymską. To też pomimo, iż nowe cło przyzwołe dla soli zagranicznej otworzyło rynki nadbałtyckich gubernij dla soli krymskiej, produkcja tejże w roku 1885 znacznie się zmniejszyła. I tak, gdy w r. 1882 wynosiła 44,278,000 pudów, w r. z. dosięgła za ledwie 18,703,280 pudów, czyli że zmniejszenie produkcji przewyższa połowę. W niektórych nawet powiatach, jak symferopolskim, melitopolskim, moloczańskim i lubelskim, zaniesiano zupełnie eksploatacji soli. Z r. 1884 posiadano znaczne zapasy (20,066,557 pudów), co oczywiście ujemnie na wysokość cen wpływało. Pozostałość soli z r. z. wynosiła dnia 1 stycznia 1886 r. 17,251,372 pudy. Do portów nadbałtyckich wywieziono 1,586,816 pudów, wartości 166,251 rs. Ceny na sól w Krymie w r. z. wynosiły z dostawą na stacye drogi żelaznej lub też do przystani i portów w powiecie perokopskim 5 kop. za pud, w eupatoryjskim od 4 do 8 kop., w dniewprowskim od 3 do 6 1/2 i w teodozyjskim od 3 do 4 kop. za pud.

A. Rossel.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 21 sierpnia). W tygodniu ubiegłym giełda była dosyć wzburzona, chociaż ogólne położenie nie uległo żadnej zmianie. Zrazu stosunkowo pomyślny bilans węgierskiego zakładu kredytowego wywołał nagłe zwwyżkę, spodziewano się bowiem, że również pomyślne rezultaty wykaże zakład kredytowy austriacki. Tymczasem bilans produkcyjnej instytucji austriackiej nie tylko że nie odpowiedział tym oczekiwaniom, lecz gorszym był niż przewidywano dawniej z całą pewnością. Akcje kredytowe doszedłszy już do 462, spadły po ogłoszeniu bilansu do 452 1/2, a zakończyły tydzień po 457 1/2, czyli o 2 1/2 m. niżej niż przed ósmiu dniami. Wkrótce przestano się nimi zajmować i znaczny spadek ich kursu nie miał dalszych następstw. Akcje kredytowe straciły dawno przodujące swoje znaczenie na tutejszym rynku spekulacyjnym. Miejsce ich zajęły udziały dyskontowo-komandytowe, które w tygodniu ubiegłym były przedmiotem bardzo znacznych obrotów i zyskały 1 1/2 %. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pierwsze półrocze okaże się daleko pomyślniejszem dla towarzystwa dyskontowego niż dla instytucji austriackiej. Także przyszłość zapowiada się niezgorzej, bo chociaż pierwsze dwa miesiące upłynęły beczynnie i towarzystwu dyskontowemu tak samo jak i innym bankom nie dały możliwości za pomocą konwersyj i innych operacji emisyjnych, wynagrodzić ubytek w dochodach spowodowany przez obniżenie stopy procentowej, to jednak wkrótce już mają być zrealizowane przez towarzystwo dyskontowe wielkie operacje. Do takich należy przedewszystkiem przyjęcie włoskich obligacji średziennomorskich, następnie konwersja przyrzetków kureko-kijowskich, przy której towarzystwo dyskontowe ma wziąć udział. Mówiono także o konwersji pożyczek rosyjskich, lecz ani pogłoska o wyjeździe Hansemanna do Petersburga z nowymi propozycjami w tym względzie, ani też twierdzenie, że pobył ministra Bungego w Berlinie na cel ukladu o konwersję, nie mają żadnej podstawy. Na rynku pieniężnym ciągle jeszcze panuje wielka obfitość, ale właściciele pieniędzy są teraz znacznie wstrzymliwsi, dyskontó prywatne podniosło się z 1 1/2 do 1 3/4 %.

Zwyzka dyskonta pod jesień jest zjawiskiem zwykłym, lecz obecnie sprzyjają jej szczególne przyczyny. Wprawdzie widnieć spodziewać się nie można, jednakże na polu ekonomicznym, a właściwie w handlu występują uwagi godne objawy. Z dziedziny przemysłu nadchodzi pomyślne sprawozdania. Z wyjątkiem przemysłu górniczego, który znajduje się w zupełnym upadku, we wszystkich gałęziach widać pewną poprawę, a w niektórych, szczególnie w przemyśle przędzalniczo-tkackim, panuje niezwykle ożywiona działalność. Nie może również pozostać bez wpływu na rynek pieniężny okoliczność, że banki przygotowują się do wielkich żądań, które wystąpią wkrótce niewątpliwie. Istnieje również obawa, że w najbliższym czasie rozpocznie się odpływ pieniędzy do Ameryki i skutkiem tego bank angielski zmuszony będzie podnieść stopę dyskontową. Przy końcu tygodnia notowania powróciły mniej lub więcej do poziomu dawnego. W dziale rent najwięcej uwagi zwracają węgierska renta złota, będąca chwilowo pod naciskiem wielkiej podaży, lecz przy końcu notowania o 1/4 % wyżej. Pożyczki rosyjskie notowano przy końcu nieco niżej.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 21 sierpnia). Wełna. Wspomniane w poprzednim sprawozdaniu 400 ctr. wełny nie były przysyłane tu na sprzedaż, lecz zakupione u lubelskiego kupca Ledermana. Bernhard z Berlina nabył w tygodniu ubiegłym na rynku warszawskim 2,050 ctr. dobrej wełny polskiej. Do Ciechanowa sprzedano fabrykantem 150 ctr. po 70—76 tal., fabrykant z Tomaszowa nabył sto kilkadziesiąt centnarów wełny gorszej, a u białostkianinów tutejszych kupiono do Łodzi 100 kamieni wełny garbarskiej litewskiej grubej po r. 4.80 kamień. Wełna ze skórz jest poszukiwana, lecz brak jej w handlu. Na prowincyi panuje ożywienie; gdzie tylko pokażą się zapasy, zaraz zjawiają się tam liczni nabywcy, nawzajem sobie podbijając ceny. W Płońsku nabyto u spekulatorów 900 ctr. wełny polskiej, z tych 400 ctr. zeszlorocznej; nabywcą był spekulant warszawski i białostki, a zapłacono 73 tal. za centnar. W Częstochowie kupił spekulant białostki 700 centnarów po 78 tal., lecz całą ilość zbył zaraz do Berlina ze zwyzką 2 tal. na centnarze. W Zamościu i okolicach nabyto do Wrocławia 100 ctr. wełny cienkiej i w dobrym gatunku, a dla jednego z warszawskich kupców 250 ctr. średniej i cienkiej. W okolicach Białej sprzedano 40 ctr. dla kupca warszawskiego. Ze składów prywatnych sprzedano do Tomaszowa kilka tysięcy pudów wełny rosyjskiej (peregonu). Zapasy wełny niesprzedanej na prowincyi doszły do bardzo skromnej ilości, lecz zwyczaj cen nikt się nie spodziewa, ponieważ fabryki krajowe potrzebują mało, przymem dowóz wełny rosyjskiej powiększył się do wymiarów niezapamiętanych od lat wielu. W tygodniu ubiegłym przybyło przeszło 2,000 pudów, w znacznej części tranzytu do miast fabrycznych. Za wełnę rosyjską peregonu płacą 17—18 za pud, lub nawet drożej, a za mojkę rs. 32—34 za pud. Od 13 lipca do 13 sierpnia przybyło na targ warszawski wełny wszelkiej 5,730 p. 5 f. (w r. z. 3,332 p.), w tymże czasie ubito 6,170 p. 1 f. (w r. z. 3,736 pudów 28 f.), pozostało 27,962 p. 1 f. (o 2,984 p. 16 f. więcej niż przed rokiem), a mianowicie: peregonu 2,000 p., moiki 350 p., wełny australskiej 260 p. i polskiej reszta. Niesprzedanej wełny polskiej pozostało 9,031 p. 35 f. a rosyjska wszystka jest niesprzedana; niedawno ją przewieziono. — Zboża dowieziono w tygodniu ubiegłym nieco więcej, równocześnie powiększyła się także ochota do kupna. Targ usposobionym był mocniej, ceny skłaniały się stale ku zwyzce. Pszenica najmniej odczuła zwyzkę, chociaż popyt miała dosyć wielki, także i na wywóz. Żyto zyskało 15 kop. na korcu, rozkupione na potrzeby miejscowe, do młynów parowych i wiatraków. Płacono za: pszenicę wyborową 6.15—6.75, białą 5.85—6.80, psstrą i dobrą 5.70—6, ordynaryjną —5.50; żyto wyb. 4.35—4.65, średnie 4.10—4.20; gryzmięzb. wyb. 3.45—4.20; owsie 2.50—2.85; grykę 4.50—4.65; groch cukrowy 8—9, fasolę 9—10, kaszę jaglaną —1; rzepak zimowy 6.30—6.75; olej rzepakowy do 3.90, imiany do 4.50. Mąka. Po dosyć długim zastoju handel mąki ożywił się mocno, ceny wszystkich gatunków poszły w górę, głównie skutkiem zwyczajnie zuboża zagranicą i na prowincyi. Także nieszczególnie urodzaje na prowincyi, tudzież znaczne zakupy dokonane przez Austrię w Hrubieszowskiem, pobudzając popyt, przyczyniły się do podniesienia cen. W niedzielę płacono już o 12 1/2 kop. drożej, w środę dodano drugie 12 1/2 kop.; wreszcie spore zapasy w Warszawie wyczerpały się

zupełnie, zabrakło nawet niższych gatunków, a za nadchodzące małe ilości osiągnęto 50—75 kop. więcej niż przed tygodniem. Płacono: Papiernia 4/10 —11, innych gatunków nie było, gdyż młyn do nadchodzącego czwartku będzie nieczynny; Ortów sprzedawał cały tydzień po 10.50—10.57 1/2, w piątek płacono na giełdzie 10.62 1/2, 1/10 10, 1/10 9, I 8.50, II 7.50; Żłobica pobierała 10.75—10—8.57 1/2 —9, a w piątek chciano płacić gotówką 1/10 10.75, 1/10 10, 1/10 9, I 8.25, II 7.50, III 7, lecz wstrzymano się ze sprzedażą w nadziei dalsze zwyzki w przyszłym tygodniu; Szezbrowszyn nadał już mąkę i żądał w piątek za 1/10 10.62 1/2, 1/10 9.75, 1/10 9; Słodowice 1/10 11.25, 1/10 10.75, 1/10 9.75, 1/10 8.75, I 8.50, II 6.20, III 5.75; Zegrzynek sprzedawał tylko 1/10 po 8.75; Lubicz pod Hrubieszowem podniósł ceny o 50 kop. i sprzedawał: 1/10 10.75, 1/10 9.75, 1/10 8.50, II 7.25; Hrubieszów 1/10 9.75, 1/10 9.30, 1/10 8.50; Zamocność 1/10 8.50; Bloch na Solcu bez zmiany żąda: 1/10 10.50, 1/10 9.50, 1/10 8.50. Mąka żytnia zyskała 50 kop., płacono 6.20—6.50. Z Cesarstwa mało przybywa mąki, natomiast zagranicznej dużo. Płacono za czerniowiecką 14.75. Kasza, której ceny stają się zwykle do cen mąki, zyskała 5 kop. na pudzie. Młyn warszawski przy ulicy Złotej (G. Eisenmana) pobiera za kaszę perłową 2.25—2.80, orkiszową 2.25, polerowaną 2.40, orkiszową zwyczajną mokrą 8.30 za korzec, za mąkę jezumienną 80 kop. za pud. Ryż. Kangoon prima 2.90, secunda 2.70, Patna 3.30, Siam 3.15. Cukier. Na rynku cukrowym nie widać, ani spodziewać się nie można żadnej poprawy. Pogłoski o małej wydajności buraków są b. rzdo wątpliwe. W Cesarstwie targi usposobione są jak najgorzej. Narady cukrowników w Kijowie i badania podjęte tutaj przez Bazylskiego, nie dały pozytywnych rezultatów. Rafinada bez ruchu. Z drugiej ręki sprzedawano na spożycie. Ofiarowano Hermanów po 2.77 1/2, inne marki po 2.72 1/2—2.70. Za kostki żądają 2.70. Ceny mączki obniżyły się w dalszym ciągu. Obecnie płać 2.30. Bydła dostawiono w ciągu dwóch ubiegłych tygodni na targi czwartkowe na Pradze ogółem 2,814 sztuk, czyli o 60 sztuk mniej niż w okresie poprzednim. Płacono w tygodniu pierwszym za woły stepowe 75—140 rubli, a za poleszuckie 36—50 rubli, w tygodniu ubiegłym płacono za woły stepowe 70—102, za krajowe bez zmiany. — Skóry surowe są tanie, pomimo dobrego gatunku. W dniu 12 b. m. płacono za skórę z wołu stepowego rs. 10—13, z poleszucków rs. 6—8, w tygodniu ubiegłym cena skór stepowych spadła do rs. 9 1/2—12 1/2. Za skóry oczyszczone lekkie 50—60-funtowe garbarze tutejsi chcą płacić 11 kop. za funt, za cięższe kop. 15. Końskie wciąż zaniedbane osiągnęły 3.75—5. Kilka tysięcy skór baraniich litewskich kupiono po rs. 8 za decher, 1,800 sztuk po 8 rs. 25 kop. Skór cielęcych 18,000 kupił garbarze tutejsi po rs. 21 pud. Skóry zagraniczne staniały o rs. 3—4 na sztuce. Skóry wyprawne żwawiej teraz są nabywane, szczególnieje podszewianki i kipsy. Za funt podszewianek żądają 57—60 kop. na wagę suchą.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Elektrotechnicy, nie posiadający koncesyj specjalnych, według nowego rozporządzenia mogą urządzić połączenia telefoniczne jedynie w obrębie gmachów publicznych. Gdyby wypadło przeprowadzić druty telefoniczne przez drogę publiczną, potrzebnem jest za każdym razem zezwolenie odnośnej władzy.

Dozór nad kotłami. Radzie państwa przedstawił departament górniczy wniosek, aby dozór nad kotłami i maszynami parowymi w kopalniach i zakładach górniczych Królestwa Polskiego powierzony został specjalnym technikom, zależącym od władz departamentu górniczego.

Kronika Łódzka.

(—) **Przyszyły budynek gimnazjalny** restaurują od kilku tygodni. Roboty oddano przedsiębiorcy prywatnemu. Zewnątrz mury są tynkowane i bielone. Wewnątrz wszystkie pokoje malowane są na nowo,

wszystkie też zaopatrzone będą w nowe piece i podłogi. Małe pokoiki zmieniono na większe przez wyjęcie ścian przeczepnych; w ten sposób powstało też kilka sal wcale przestronych. Roboty jest jeszcze bardzo wiele; restauracja potrwa zapewne kilka tygodni. Można już obecnie powiedzieć, że gimnazjum zyska bardzo dobre pomieszczenie, jak na dom nie budowany specjalnie na szkołę. Jedyńą wadą będą, zdaje się, schody wąskie cokolwiek.

(—) **Sprostowanie.** Pisma niemieckie, donosząc o przybyciu nowo-mianowanego dyrektora gimnazjum, podały nazwisko jego z małemi zбочzeniami. Otóż dyrektor przyszłych gimnazjów łódzkich nie nazywa się ani Masiukiewicz, ani Waziukiewicz ani też Mazurkiewicz, lecz Maziukiewicz.

(—) **Posiedzenie członków oddziału** łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbyło się w niedzielę w sali towarzystwa kredytowego miejskiego. Na zebranie przybyło jedynie 11 członków, między którymi było tylko 3 przemysłowców. Przewodził zebraniu p. Poznański, z powodu nieobecności prezesa i wiceprezesa oddziału. Posiedzenie skończyło się o godzinie 7 wieczorem.

(—) **Handel z Persją.** „Kuryer Warszawski“ w artykule wstępnym, poświęconym wnioskowi p. Muraniewicza, wspomniał kilku słowy o handlu Łodzi z Persją. W uzupełnieniu tej wiadomości nadmieniamy, iż bezpośrednio z Łodzi prawie nie ma idzie do Persyi, jedynie z jarmarku w Niżnim Nowgorodzie idą towary wełniane, półwełniane i bawełniane, najwyżej za 60 — 10,000 rs.

(—) **Sprzedaz piwa** musi iść wcale nieźle w restauracjach, jeśli właściciel jednej z nich postanowił powiększyć objętość kufli bez podwyższenia ceny.

(—) **Towarzystwo scheiblerowskie,** które buduje obecnie w Warszawie dom przy ulicy Trębackiej, zaproponowało magistratowi warszawskiemu wybudowanie kanału z ulicy Trębackiej do głównego kolektora. Propozycja ta nie zyskała aprobaty głównego Naczelnika kraju. Towarzystwo w zamian za wybudowanie kanału żądało zwrotu poniesionych wydatków w pewnym określonym czasie, uwolnienia od podatku kanalizacyjnego, a nadto, aby właściciele, którzy zechcą domy swoje połączyć przykanalikami, porozumiewali się z towarzystwem, nie zaś z magistratem.

(—) **Felczerzy młodzi,** a nawet osoby nie posiadające prawa zajmowania się praktyką felczerską, utrzymywały na Bałutach sporą ilość zakładów. W piątek o godzinie siódmej rano p. Wieliczko, lekarz powiatowy, w asystencji dwóch strażników policyjnych, zrobił rewizję wszystkich zakładów felczerskich na Bałutach, skutkiem czego okazało się, iż tylko jeden z tych zakładów miał prawną podstawę istnienia pozostałe więc będą zamknięte, utrzymujący zaś takowe pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

(—) **Zmarło w Łodzi** w tygodniu ubiegłym od dnia 16 do 22 sierpnia włącznie, dzieci od lat 15: katol. 42, ewang. 19, żydów 5, — razem 66; dorosłych: katolików 4, ewangelików 4, żydów 3, — razem 11.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym 77 osób, o 24 mniej, aniżeli w tygodniu

zeszłym, ale pan za mnie ssał pierś mojej matki. Od tego na tłuścił i tłuścił, a ja chudłem i chudłem, a mozem też potem i zaniewidział od tego!

IV.

Kiedyś dziad Mykita żył tak, jak żyją wszyscy; miał żonę Marynę, którą bardzo kochał i której dotąd zapomnieć nie może; córkę Marusię i własną chatę z ogrodem. Życie mu smakowało niezbyt słodko, ale i nie gorzko; bogactwa nie doświadczał; na chleb po cudzych polach zarabiał, ale do kąd zdrowie służyło — zarabianie ciężkiem się nie zdawało.

Czterdzięci lat miał, kiedy mu córka utonąła, smucił się po niej, schudł i chorować zaczął. Ale w trzy lata potem, zasnuć się on tak niezmiernie, że już nigdy smucił się nie przestał.

Chata stanęła mu pustką, ściany okryły się pyłem, okna zasnuły się pajęczyną; nie było komu już tam czyścić, myć, wymiatać i u świętych obrazów świeżemi kwiatami zastąpić te, które uwiedły oddawna.

Został on sam, sam jeden jak palec, zastarzały, chory, ponury, jak noc jesienna. Przez parę lat po śmierci Maryny, wyglądał nawet tak, jak gdyby był zmysły utracił. Chodził, bywało, po chacie, miejsca sobie znaleźć nie mogąc; wyjdzie na dziedziniec, ażeby klacz napić i zapomni po co wyszedł. A w niedzielę, to aż straszno było na niego patrzeć; ani do cerkwi iść, ani jeść, ani pić nie chce; na ementarz tylko idzie, na mogile siada i do żony przemawia, jakby do żywej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

2)

LIRNIK.

Nowela BABENKA.

Przekład z rusińskiego.

Elizy Orzeszkowej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 185).

Zapomnienia pragniemy wtedy, zapomnienia! A dziad Mykita w ten sposób ludziom dogadzać nie umie: czy smutni są oni albo weseli, on zawsze chmurny i wcale nie dbając o przypodobanie się komukolwiek, ani zaśmieje się, ani zapłacze w porę. Nie lubi on zdobywać sobie łask ludzkich łzami, ni żartami i postępuje zawsze wedle własnej duszy.

Pewnego razu (a wypadki podobne nieraz mu się zdarzały) spotkał gromadę pijanych mężczyzn i kobiet, która wnet przyczepiła się do niego:

— Zagraj i zagraj dziadzie *metelnye* *, a jeżeli nie zagrasz, stłuczemy ci lire!

— Precz wy — mówi — głupcy! Na pijanych gębach swoich gracie, jeżeli wam tak wesoło, a mnie, ślepcowi, przymusu nie czyście!

— Po cóż zaraz łajesz! Patrzcie go, jaki odłudek! No, więc zagraj co poważnego i tak żałośnego, żeby się nam aż płakać zachciało!

A dziad im na to:

— Pijcie lepiej gorzałkę! Płakać wam

się zechciało! Toż gdy dziś szynkarzowi duszę swę przepijecie, jutro na trzeźwo będziecie płakać. Precz odemnie!

Ludzie wołali:

— Ot dziad sybirski! zaczepię go nawet nie można. Idź więc swoją drogą i nie nasuwaj się nam na oczy, jeżeli grać, ani śpiewać nie chcesz!

— Śpiewam ja — odparł dziad — ale tylko wtedy, kiedy sam tego żądam i dla ludzi śpiewam, a wyście teraz więcej do beczulek z wódką, niżeli do ludzi podobni!

Ambitnym był i swarliwym; za jedno słowo odpłacał dziesięcioma. Toż też w rodzinnej wiosce swej Humejówce z nikim dobrze nie żył i za jałmużną po cudzych wsiach chodził. A był on takim dlatego, że widział na świecie wiele krzywd i obłudy, widział, jak ludzie przyjaźnili się, całowali i całując się, oszukiwali jeden drugiego. Jego też kiedyś oszukano srodze, więc myślał, że na ziemi szczerzej dobroci niema, a jedno tylko wszędzie panuje samolubstwo. Myślał, że nawet jałmużnę udzielają mu ludzie nie przez litość nad starym ślepcem, ale dla otrzymania dobrej sławy na tym, lub wygodniejszego miejsca na tym świecie. Miał też mnóstwo wrogów, którzyby go w łyżce wody utopił pragnęli a najwięcej pomiędzy nimi było takich, którzy całym wsiom przywdziali: bogaczy *duków*. Nie lubił on ich i głośno gromił za to, że z gospodarstwem swem narzucają się wioskom, ludzi niewolnikami swemi czynią i wszelką wodę ku swoim młynom zwracają. Nie lubili go też oni i rozpuścili wieść, że on ma dużo pieniędzy, które w siermięgę pomiędzy latami zaszywa, że nie jest ślepy i ślepa tylko udaje.

Istotnie, oczy jego, wydawały się zdala

zupełnie zdrowymi. Lecz z bliska widać było, że zagasił w nich ogień życia, że umarły one i podobnemi stały się do dwóch pustek wychudłych i przez mieszkańców swych dawno opuszczonych.

Powiadają ludzie: dobra sława drzemie, a zła po drogach biega. I to jest prawdą: powie coś jeden, podchwyci drugi i wszyscy zagadają. Większość okolicznych wiossek nie wierzyła w ubóstwo ani ślepotę dziada. Jakie to w nim budziło uczucia? Któż wie? Ale przed nikim nie usprawiedliwiał się nigdy i tylko coraz więcej gniewał się na ludzi. Gdy ktokolwiek bryźnie mu tą niewiarą w oczy, splunie tylko, pójdzie sobie dalej, najmniejszych nie czyni starań dla wywekania na jaw nędzy swej i swego kalectwa.

Najciężej mu było żyć we własnej wiosce. Miesiącami też błądził po cudzych stronach, a do swej Humejówki przywlekał się czasem tylko, aby ślepe żrenice wlepić w mogiłę żony; w staw, który pochłonął mu córkę, w chatę, która niegdyś była jego własnością, a którą teraz posiadał ktoś inny. Dawny dziedzic Humejówki, którego ludzie za zdzierstwo nienawidzili, był równieżnikiem dziada i jakby trochę z nim spokrewnionym, bo matka dziada była jego mamką.

Raz, ujrzawszy przez okno ślepa, wysłał dziewczę, aby go zawołała do dworu. Chciał może wraz z nim na ludzi wygadywać.

Ale dziad odpowiedział dziewczęce:

— Powiedz swemu panu, że dopóki on będzie nosił na sobie moją skórę, ja do niego nie pójdę!

— Alboż dziadku, pan waszą skórę ma na sobie? — zapytała dziewczka.

— A naturalnie. Urodziliśmy się jedno-

*) Taniec pospolity w krajach rusińskich; po białorusku nazywa się *metelica*.

poprzednim. Śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 15 wypadków, pomiędzy dorosłymi o 9 wypadków.

(-) Na stacyi telegraficznej w Warszawie znajduje się telegram niedoręczony, nadesłany z Łodzi d. 19 b. m. dla Lindenfelda przy ulicy Bagno.

(-) Ćwiczenia straży odbyły się onegdaj i wczoraj, jak było zapowiedziane, z małą zmianą jedynie, albowiem w ostatniej chwili w sobotę, postanowiono, aby się odbyły w poniedziałek ćwiczenia oddziału trzeci.

(-) Podziękowanie. P. J. Joskowiez w ostatnim numerze „Tageblattu” pomieścił podziękowanie straży ogniowej ochotniczej za energiczny ratunek podczas pożaru piątkowego.

(-) Ostatni pożar nasuwa nam kilka uwag, które zamierzamy podzielić się z czytelnikami. Okazało się, iż w środku miasta, w dzielnicy zabudowanej prawie wyłącznie domami drewnianymi, istniał skład drzewa, desek i węgla kamiennych. W interesie bezpieczeństwa miasta podobne składy, jak sądzimy, powinny się znajdować jedynie na placach pustych, znajdujących się na skraju miasta, gdzie nie grozi żadnym niebezpieczeństwem w razie pożaru. Sądzimy, iż skład odpadków bawełnianych, przy ulicy Krótkiej, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy, powinien być koniecznie usunięty z tej ulicy i przeniesiony w inne miejsce, gdyż w razie pożaru cała ulica Krótka może iść z dymem.

(-) Zabytek archeologiczny. Pod tym tytułem podaliśmy w N. 179 wzmiankę o oberwanach ramach u okien i odrapanych ścianach drewnianego domu na rogu Piotrkowskiej i Południowej, przyczem jako właściciela tego domu mylnie podaliśmy p. Rosena. Dom ten należy do p. Bławata. Nadmieniamy, że odrapane ściany zostały w tych dniach ubielone.

(-) Z niedzieli. Druga połowa sierpnia wypadła rzetelnie długi, zaciągnięte przez poprzednie tygodnie letnie. Od tygodnia przeszło mamy pogodę stałą i upały, tem nieznośniejszy, żeśmy się od niego odzwyczaili potrosze. Niedziela wywabiała mnóstwo mieszkańców do ogrodów w mieście i za miastem. W Paradyżu był tutek formalny na koncercie orkiestry wojskowej, połączonym z produkcjami pyrotechnicznymi p. Kollera. Niektóre ogródki zainaugurowały wczoraj tak zwane „litgansy” doroczne. Na ulicach bocznych, porą wieworową, nie brakło scen awanturniczych, zwłaszcza w okolicy szynków. Pewną sensacją sprawiała po południu siwulosa kobienina, wieszniaczka z okolicy, będąca pod dobrą datą. Zajęła stanowisko na rogu ulicy Wschodniej i uznała za właściwe, każdego „surdutowego” przechodnia młodego poklepać po ramieniu lub pogłaskać po twarzy, robiąc jednocześnie dyg arcykomiczny. Spora gromada pauprow przypatrywała się figlom starowiny. — Dorozkarcze mieli dobry zarobek, trzymali się też mocno, nie ustępując od taksy.

(-) Z teatru. W sobotę i w niedzielę grano w teatrze letnim w dalszym ciągu „Nitouche” po raz trzeci i czwarty. W sobotę teatryk był przepiękny. W niedzielę zajęte były łóżka, widzów 25-kopiejkowych było mnóstwo, za to w krzesłach znalazły się luki. Zauważono wiele publiczności niemieckiej, nierozumiejącej zgoła polskiego języka.

(-) Dziś w letnim teatrze Sellina „Sztuka przypodobania się”, czyli „Wice-hrabia Letorieres”, komedia w 3-ach aktach z francuskiego, napisana przez pp. Bayard i Duvernoir. Na zakończenie odtańczony będzie mazur.

Bibliografia ludowa. Wysłała z druku powiatka „Nad naszą Wisłą”, napisana przez Franciszka Walczakowicza. Jest to obrazek skreslony zajmujący, a wjeże zeń myśl uczciwa. Książeczka ta zasługuje na rozpoznanie w sferach rzemieślniczych.

Wieżnia. W całym państwie rosyjskiem istnieje 814 więzień, z pośród których 16 dla skazanych na roboty ciężkie. W 1884 r. odsiadywało karę 815,000 osób, z pośród których 101,000 kobiet.

TELEGRAMY.

Petersburg, 21 sierpnia. „Journal de St. Petersburg” zaprzecza pogłoszę dzienników angielskich o zajęciu przez Rosyę portu Łazarawa.

Petersburg, 22 sierpnia. (Komunikowane). Ostatnimi czasy w niektórych dziennikach poczęły się ukazywać artykuły roztrząsające polityczne obecne położenie, oparte na zupełnie dowolnych i pozbawionych słuszności poglądach na stosunki cesarskiego rządu z innymi mocarstwami. Tymczasem w ciągu r. b. żadnym one nie uległy zmianom i nie zachodzą żadne okoliczności, któreby budziły obawę o nadwyrężenie harmonii tych stosunków i skłoniły rząd cesarski do zmiany kierunku polityki.

Dziurdżewo, 22 sierpnia. Podczas nieobecności księcia Aleksandra w Sofii utworzono rząd tymczasowy i ogłoszono strącenie księcia z tronu. Aresztowany książę w Widdynie podczas przeglądu wojsk, podpisał zrzeczenie się tronu. Przewrót powiaty został powszechną radością. We wszystkich miastach bułgarskich gotują się zebrań ludowa. Księcia odwieziono do Łom Palanki, gdzie przygotowany został jacht, na którym odbędzie podróż do Turn Sewerijanu. Rząd tymczasowy składający: Karawelow, Stambulow, Cankow, Burnow, Ikonow, Woliczew, Madjarow, Radosławow, Stoilow, Nikiforow, Manow i Grekow. Wojsko okrzyknęło głównodowodzącym Grujewa.

Dziurdżewo, 22 sierpnia. Książę Aleksander aresztowany — jest pod strażą w swoim pałacu. Abydację podpisał zaraz. Jacht książęcy został wysłany, aby go przewieźć do Łom Palanki i dalej. Porządek zupełny panuje w całym kraju.

Berlin, 22 sierpnia. „Post” na przewrót bułgarski pokojowo się zapatruje, a to z powodu, że, jak utrzymuje, zniweczoną została nadzieja Anglii, iż Bułgaria bez jej ofiar i współdziałania wywoła austriacko-rosyjski pojedynkę, gdy sama sprawami swemi jest zajęta. Gdyby zaś Turcyja z Rosyją wojnę wiesć chciała, spotka się z porozumieniem trzech cesarzy i pozna próżność podobnych usiłowań. W takim więc stanie rzeczy oczekiwać można dalszego rozwoju wypadku, bez najmniejszego niepokoju.

Kolonia, 22 sierpnia. „Kölnische Zeitung” zapatruje się na wypadki bułgarskie w tym samym duchu jak berlińska „Post” i przypomina oświadczenie księcia Bismarka w pewnej krytycznej chwili berlińskiego kongresu: „Moi panowie, zgromadzeni tu jesteście nie po to, by obradować o szczęściu i pomyślności Bułgarii, ale, by zapewnić pokój Europy.”

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

London, 19 sierpnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 12,347 (przyb. 595); noty w obiegu 25,132 (ubyla 246); zapasy w gotówce 21,779 (przyb. 349); portfel 13,568 (ubyla 411); saldo prywatne 24,138 (ubyla 287); saldo państwowe 3,733 (przyb. 379); rezerwa not 11,070 (przyb. 557); ubezpieczenie rządowe 14,088 (ubyla 100).

Paryż, 19 sierpnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,368,600 (przyb. 6,000); w srebrze 1,130,800 (przyb. 3,600); portfel głównego banku i filij; 487,100 (ubyla 36,800); noty w obiegu 2,699,000 (ubyla 39,300); prywatny rachunek bieżący 438,200 (przyb. 37,100); saldo państwowe 254,000 (ubyla 19,800); ogół zaliczek 263,400 (przyb. 500); odsetki i dyskonto 3,240 (przyb. 298).

Petersburg, 20 sierpnia. Wokale na Londyn 237/16, na Hamburg 199/16, na Amsterdam 118, na Paryż 247/16, 1/2 imperyala 8.43, rosyjska premiovna pożyczka 1-jej emisji 238/16, takaż 11 em. 229, rosyjska pożyczka z roku 1873 168/16, 11 pożyczka wschodnia 100/16, III pożyczka wschodnia 100/16; 6% renta złota 184/16, 5% listy zast. ziemsk. 160, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 258/16, kolei kursko-kijowskiej 355, petersburski bank dyskontowy 775, warszawski bank dyskontowy —, rosyjski bank dla handlu zagr. 334, dyskonto prywatne 4 %.

Berlin, 21 sierpnia. Bilety banku rosyjskiego 198.35; 2%, listy zastawne 62.30, 4% listy likwidacyjne 57.60, 5%, pożyczka wschodnia II em. 61.60, III emisji 61.50, 4% pożyczka z 1880 r. 61.60, 5% listy zastawne rosyjskie 93.50, kupon obrotu 324.30.

5% pożyczka premiovna z 1881 roku 147.90, takaż z 1866 r. 140.20; akcje banku handlowego 83.00, dykontowego 76.00, dr. żel. warsz. wiede. 993.30; akcje kredytowe austriackie —, najnowszą pożyczką rosyjską 100.40, 6% renta rosyjska 115.80, dykonto 3%, prywatne 17/16 %.

London, 21 sierpnia w południu. Koniola 101/16, pruskie 49/16, konsole 104, tres. konw. 14/16, rosyjska pożycz. z 1873 r. 99/16, 1/2 renta złota 184/16, 5%, egiptka 73/16, banku oltoraańskiego 103/16, lombardy 91/16, akcje hanata szwedzkiego 80/16, usp. dobre.

Petersburg, 20 sierpnia. Łój w m. 41.50, na sier. 42.00, Eszenka w m. 11.80, Zyto w m. 7.40. Owies w m. 4.80, Koponia w m. 45.00, Siemie letniowe w m. 15.50, ciepło.

Berlin, 21 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w miejscu 152-170 na sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 160/16, na paż. li 1161/16, na list gr. 163/16, na kw. mj. 169/16, Zyto ospale, w m. 124-133, na sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 130/16, na paż. list. 131, na list. gr. 132, na gr. st. —, nast. lt. —, na lt. mr. —, na kw. mj. 135/16, Jęczmień w m. 129-180. Owies słabo, w m. 123-155, na sier. 126, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 116, na paż. list. 114/16, na list. gr. 114/16, na gr. st. —, na kw. maj 117. Groch warzeln 165-200, pastewny 136-145, Olej linaowy w m. —, rzepakowy w m. h. beck. 42.3. Okowita w m. bez hecz 33.5.

Szczecin, 21 sierpnia. Pszenica niższa, w m. 152-165, na wrz. paż. 163.00, na paż. list. 163.50 Zyto ospale, w m. 122-126, na wrz. paż. 127.50, na paż. list. 128.00. Olej rzepakowy bez ruchu, na sier. 42.00, na wrz. paż. 42.00. Spirytus ospale, w m. 58.80 na sier. wrz. 35.30, na wrz. paż. 35.50, na paż. list. 38.70. Olej skalny oclony w m. 10.75.

London, 20 sierpnia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier barakowy 11 1/2; mocno.

London, 20 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica angielska 1 sz., obca 1/2-1 sz. wyżej, mąka ma popyt, 1/2-1 sz. droższa, bób i groch zwyklowo, inne artykuły stałe, mąka miejska 24-34, obca 23-34. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 50,860, jęczmienia 16,880, owsa 118,220 kwr.

London, 20 sierpnia. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 3 ładunków pszenicy; pogodą pigłka.

Glazgow, 20 sierpnia. Surowiec. Mixed numbers warrant 89 sz. 8 p.

Liverpool, 20 sierpnia. Sprawozdanie początkowe. Przynosił obroty 8,000 bel; stale. Dzienny dowóz 5,000 bel.

Liverpool, 20 sierpnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego za opakulacją i wywóz 600 bel. Spokojnie.

Manchester, 20 sierpnia. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 7 1/2, Mook 32 Brooke 7 1/2, Mule 40 Mayall 7 1/2, Medio 40 Wilkinson 9, Warpcops 32 Lees 7 1/2, Warpcops 36 Rowland 7 1/2, Double 40 Weston 8 1/2, Double 60 zwykly 5 11/16, 32 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 169, ospale. 3

New-York, 20 sierpnia. Bawelna 9 1/2, w N. Orleans 9 1/2. Olej skalny rafinowany 70 1/2, Abel Test 6 1/2, w Filadelfi 6 1/2. Snrowy olej skalny 5 1/2. Certyfikaty pipe lino 62 1/2 c. Mąka 3 d. — c. Czernona pszenica ozima w miejscu 39 1/2 c., na sier. 38 1/2 c., na wrz. 39 1/2 c., na paż. 39 1/2 c. Kukurydza (nowa) 52 1/2, Cukier (fair refining Muscovad) 4 1/2. Kawa (fair Rio) 9 1/2. Łój (Wilcox) 7.60. Stoinna 6 1/2. Fracht zbożowy 1 1/2.

Bawelny przywiozono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych: 9,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 8,000 bel, do łądu stałego 1,000 bel. Zapas 196,000 bel.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od dnia 16 do 22 sierpnia włącznie było: W parafii katol. Dzieci żywych 75, a mianowicie: chłopców 40, dziewcząt 35, z tej liczby dzieci, ślubnych 73, nieslubnych 2, Nieżywo urodzonych 1, w tej liczbie ślubnych 1, nieslubnych —.

W parafii ewang. Dzieci żywych 61 a mianowicie: chłopców 33, dziewcząt 18, z tej liczby dzieci ślubnych 51, nieslubnych —. Nieżywo urodzonych 1, w tej liczbie ślubnych 1, nieslubnych —.

Starozakonnych. Dzieci żywych 7, a mianowicie: chłopców 8, dziewcząt 4, z tej liczby ślubnych 7, nieslubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych —, nieslubnych —.

Małżeństwa zawarte w dniu 21 i 22 sierpnia: W parafii katol. 14, a mianowicie: Józef Stawiak z Józefą Piątkowską, Walenty Winiarski z Katarzyną Raczyńską, Jan Krzechki z Karoliną Kapuścińską, Teofil Maciej Wróblewski z Józefą Szepę, Józef Jezak z Józefą Jasińską, Franciszek Ulbricht z Joanną Ernestyną Moh, Antoni Kaszczowski z Józefą Kucińską, Piotr Spruch z Maryanną Marsch, Marcin Kaoprzak z Franciszką Kosłowską, Jan Daszkowski z Maryanną Donicz, Jan Müller z Emilią z Adlerów Gallert, Jan Pisz z Teodora Jesionowską, Wilhelm Friedland z Maryanną Masińską, Juliusz Szulo z Katarzyną Golińską.

W parafii ewang. 6, a mianowicie: Jan Bogamił Hofmann z Iolą Krocmer, Karol Tragos Hentsch z A malją Pfeft, Karol Richter z Lindą Forkert, Józef Buss z Karoliną Wilhelminą Taseh, Hermann

Lemko z Wilhelminą Hensel, Aleksander Gruszycy z Wandą Natalią Eric.

Starozakonnych — Zmarli w dniu 21 i 22 sierpnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Józefa Gatocka, lat 74.

Ewangeliccy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet 1, a mianowicie: Julianna Bittner, lat 53.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet —, a mianowicie: —

TELEGRAMY GIELDOWE.

	Z dnia 21	Z dnia 23
Gielda Warszawska.		
Żądano z końcem gieldy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	60.62 1/2	60.67
„ Londyn „ 1 L.	10.26	10.29
„ Paryż „ 100 fr.	40.97 1/2	41.—
„ Wiedeń „ 100 fl.	82.05	82.10
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. duż.	93.80	93.70
Ros. Poż. Wschodnia	100.50	100.50
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser I	100.85	100.90
„ „ „ „ „ Ser II do IV	100.85	100.90
Listy Zas. M. Warsz. Ser I	100.—	100.—
„ „ „ „ „ II	99.50	99.50
„ „ „ „ „ III	98.80	98.80
„ „ „ „ „ IV	98.75	98.75
Listy Zas. M. Łódz. Ser. I	97.—	97.—
„ „ „ „ „ II	96.—	96.—
„ „ „ „ „ III	95.50	95.50
Gielda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	193.35	197.20
„ „ „ „ „ na dost.	193.25	197.25
Weksla na Warszawę kr.	193.25	197.—
„ „ „ „ „ Petersburg kr.	197.70	198.60
„ „ „ „ „ Londyn kr.	197.20	198.20
„ „ „ „ „ Wiedeń kr.	20.40	20.39
„ „ „ „ „ Wiedeń kr.	20.29	20.20
Dyskonto prywatne	161.80	161.70
	17/8	2
Gielda Londyńska.		
Weksla na Petersburg	23	23
Dyskonto 2 1/2		

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. Hirschfeld z Warszawy, Lewi z Warszawy, Bajewicz z Odessy, Timan z Miokolajewa, Wachemann z Wrocławia.

Hotel Polski. Stauber ze Lwowa, Polaszewski z Piotrkowa, Baker z Rygi, Glos z Kalisza, Lipiński z Nowego Dworu, Silberbaum z Warszawy, Gering z Radomia, Litvyski z Ekatorynosławia, Lange z Tomaszowa, Welko z Kielec.

Hotel Mantonfel. Scholz Wrocławia, Böversen z Staddendorfu, Iwanow z Kijowa, Alambik z Warszawy, Bikołow z Kijowa, Rosenstein z Simferopola, Simel z Królewoa, Lubelski z Rygi, Niemirowski z Odessy, Kern z Frankfurta nad Menem, Derbiser z Moskwy.

Nr. 34 „Gazety Rzemieślniczej” wyszedł z druku i zawiera. Treść N. 34: Dobroczynny ludzkości, przez W. Ch. — Listy o wychowaniu, przez Z. K. — Nowiny ze świata, przez Ip. — Wiadomości krajowe i zagraniczne: Začne postanowienie. — Jubileusz i... podziękowanie. — Utrata zaufania. — Małazska. — Zgromadzenie szweców w Lublinie. — Nowe palniki. — Ofiary. — Kronika ogólna. — Pytania i odpowiedzi: Polemika fachowa. — Wodpowiedzi na pytanie. — Rozmaitości. — Listy do czytelników. — Zagadka arytmetyczna. — Znaczenie szarady premiowej. — Ogłoszenia. — W odcinku: „Jak się Franek upił,” opowiedział Henryk Nagiel (dokończenie).

Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieślniczej” dołącza się dla wszystkich prenumeratorów 6-ty arkusz bezpłatnego dodatku p. t. „Fizyka,” przez J. Żubińskiego, inżyniera.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek powieściowy.

RUCH TYGODNIOWY

NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ od dnia 8 do 14 sierpnia 1886 r.

B. Materiały i wyroby	Przybyło:		Odeszło.	
	z komun. krajowej	z Cesarz. stwa	w komun. krajowej	do Cesarz. stwa
	pud	kgr.	pud	kgr.
Bawelna	14318	252	77430	171
Wolna	226	3009	48780	—
Odpadki bawelniane i wełniane	2701	—	2410	279
Przędza bawelniana	382	448	40340	994
Przędza wełniana	1619	446	—	—
Tkaniny bawelniane i wełniane	1136	1088	9829	47580
Przetwory chemiczne i farby	3807	703	83340	949
Papier	465	—	3088	—
Żelazo surowe	5817	—	5140	—
Żelazo kute, odlewy i t. p.	63118	—	17060	—
Węgle kamienne i koks	1365	—	—	—
Drzewo opalane	24773	30500	—	2634
„ budowlano	18312	—	—	—
Wapno i cement	—	30000	—	—
Gips	—	—	—	—
Cegła	—	—	—	—
Asfalt, smoła i tektura smolowcowa	3210	—	300	—
Sznaty i masa drzewna	1952	—	265	—
Skóry	348	111	191	—
Konopie	168	9	—	—
Torf	—	—	33	—
Szyny	—	—	—	—
Kości palone	406	—	904	—
Wyroby szklane	—	—	1167	—
Wyroby drewniane	1075	—	—	—
Nawóz stuczny	—	—	—	—
Kwiat słodowy	—	—	—	—
Kamieni	—	—	—	—

O G Ł O S Z E N I A.

Ogłoszenie.

Następujące książki są do nabycia w księgarniach miejscowych:
1. Książka do modlitwy dla pożytku...

Przełożony Szkoły Realnej,

ul. Zielona naprzeciwko n. synagogi, zawiadamia Szanownych Rodziców, że zapis uczniów i pensjonarzy...

Graczyk. 936-9-7

Młoda osoba,

posiadająca patent z ukończenia całego gimnazjum, poszukuje zaraz miejsca nauczycielki...

Pracownia sukien damskich Z. Bukowieckiej

przeniesioną została z ulicy Ogrodowej na Konstancyńską dom p. Ast N. 320. 987-3-1

Dawid Berger & Co

AGENTURA i DOM KOMISOWY, KANTOR i SKŁAD ulica Piotrkowska Nr. 268-a w domu własnym.

Hotel Polski Nr. 11

REPREZENTACYA WARSZAWSKIEJ firmy

Maurycy Robiczek

poleca Szanownej Publiczności Reprodukcyę najpiękniejszych Dzieł Sztuki jako to heliografy, sztychy i fotografie...

SZCZEPNIENIE OSPY

nehronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.

Wę środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

Dr. J. WISŁOCKI

nowy dom SS. Scheiblera.

Opuściła prasę broszura pod tytułem „Woda Łódzka” pod względem sanitarnym i technicznym...

W administracji „Dziennika Łódzkiego“ jest do nabycia najnowsza powieść Elizy Orzeszkowej „NIZINY“ z ilustracyami E. M. ANDRIOLLEGO.

DRUKARNIA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“ w ŁODZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275.

Dr. Russ, po całorocznych studiach w Wiedniu, powrócił do Warszawy. Przyjmuje z chorbami kobiet od 8-10 z rana i od 3-5 po południu...

Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY przyjmuje od 10 do 11, dom Scheiblera obok Towarzystwa Kredytowego. 941-30-9

Zgubiono paszport, naehkarty i wid wydane na imię Mores'a Berl przez magistrat warszawski. 988-2-1

UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE.

1) Ubezpieczenia na wypadek śmierci, (zabezpieczenie bytu rodziny etc. 2) Ubezpieczenia na dożycie, (zabezpieczenie starości, posagów dla dziewcząt etc.) 3) Ubezpieczenie rent (zabezpieczenie dochodu na starość dla wdów, stypendyum dla chłopców).

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 21 sierpnia.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, W ciągu giełdy, Dopelnione tranz., w ciągu giełdy. Rows include various government bonds and stocks like Akcje D. Z. War.-W. 100r.

Rozkład jazdy pociągów od dnia 1 (13) maja r. b.

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and destinations like Koluszki, Warszawa, Aleksandrowa, Kielce.

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and destinations like Koluszki, Warszawa, Kielce, Radomia.